



U Świętego Michała

miesięcznik parafii

św. Michała Archaniola w Skrzyszowie

BĄDŹ WIERNY AŻ DO ŚMIERCI I DAM CI WIENIEC ŻYWOTA

1 czerwca 2014 * nr 6 (93) rok IX



"Ascension of Christ."
Benvenuto Tisi

Parafialna pielgrzymka do Włoch

W dniu 23 kwietnia br., mszą świętą o godz. 5.30, rozpoczęliśmy razem z ks. proboszczem i chętnymi parafianami pielgrzymkę do Włoch. Głównym jej celem była kanonizacja dwóch papieży – Jana Pawła II i Jana XXIII w Rzymie.

Po całodzienniej podróży przybyliśmy na nocleg w hotelu "Germania" w Lido di Jesolo.

W czwartkowy ranek, 24 kwietnia, pożegnaliśmy Morze Śródziemne i wyjechaliśmy do Padwy. Uczestniczyliśmy we mszy św., potem zwiedziliśmy Bazylikę św. Antoniego Padewskiego. Znajdują się tam relikwie św. Antoniego – język i struny głosowe. Dowiedzieliśmy się także, że przedmioty – dotknięte do grobu świętego – stają się relikwiami trzeciego stopnia. Jest tam zawsze wieczna adoracja Najświętszego Sakramentu i różne kapliczki, w tym polska – ze św. Stanisławem, św. siostrą Faustyną i św. Janem Pawłem II.



Dalej nasza droga wiodła do Asyżu, gdzie nasz przewodnik przybliżył nam postać św. Franciszka i św. Klary. Św. Franciszek urodził się w zamożnej rodzinie w 1182 r. W czasie wojny Asyżu z Perugią (w 1202 r.) Franciszek trafił do niewoli w Perugii. Tam zmienił się bardzo i zastanawiał się nad dalszym życiem. Wyzbył się bogatych szat i zaczął wieść proste życie. Jego ojciec (w 1206 r.) chciał go wydziedziczyć. W 1208 r. Franciszek założył zakon, a papież zatwierdził jego regułę. Cztery lata później przyjął do siebie św. Klarę. W 1224 r. na górze Alwerni, Bóg zesłał na Franciszka stygmaty, z którymi żył do śmierci w 1226 r. Został bardzo szybko kanonizowany, bo już w 1228 r., czyli po dwóch latach od śmierci.



Po dniu pełnym wrażeń i z pełną bliskością świętych, docieramy do hotelu "Grand" w Cassia. Obiadokola-



cja, apel, nocleg i rano – 25 kwietnia – wyjazd do Sanktuarium św. Rity. Znajduje się tam trumna z ciałem św. Rity, które pomimo upływu czasu, nie uległo rozkładowi (w tym miejscu szczególnie pamiętaliśmy o naszej parafiance Ricie, która z nami nie pojechała). Na górze znajdował się domek św. Rity.

Po mszy św. o godz. 9.00 wyjechaliśmy w stronę Rzymu.

Pierwszą bazyliką, którą odwiedziliśmy, była papiejska Arcybazylika św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelisty na Lateranie. Świątynia ta jest katedrą papieży, biskupów Rzymu i zwierzchników całego Kościoła.



Następnie udaliśmy się do Bazyliki św. Piotra w Watykanie. To drugi co do wielkości kościół na świecie. Bazylika stoi na miejscu ukrzyżowania i pochówku św. Piotra – pierwszego papieża – a jego grób znajduje się pod głównym ołtarzem. W świątyni tej znajdują się również groby innych papieży, w tym grób św. Jana Pawła II (w kaplicy św. Sebastiana).



Bazyliką papieską jest także Bazylika Matki Bożej Większej – Santa Maria Maggiore. Ołtarz główny osłania baldachim, a pod nim znajdują się relikwie Żłóbka Jezusa.

Złoto na ozdobę świątyni zostało przywiezione przez Krzysztofa Kolumba.

Po całym dniu oglądania wspaniałych malowideł, pięknych mozaik i fresków, oraz wspaniałych rzeźb, udaliśmy się do hotelu "Ares" pod Rzymem, gdzie nocowaliśmy przez 3 noce.

26 kwietnia wczesnym rankiem znowu wyjechaliśmy do Rzymu. Tym razem naszym celem były Katakumby św. Kaliksta. Na własne oczy zobaczyliśmy wydrążone w skale groby – miejsca pochówku ówczesnych Rzymian. Tam też, w ukryciu, spotykali się pierwsi chrześcijanie. O godz. 10.00, ks. proboszcz Witold razem z ks. Franciszkiem Kurzajem, odprawili mszę św. Ks. Kurzaj przyjechał na kanonizację z San Antonio z Teksasu, razem z polonią amerykańską (w większości mającą swoje korzenie na Śląsku). Szczerze ucieszyli się ze spotkania z nami i zaprosili nas do Teksasu.

Trzecią bazyliką papieską jest Bazylika św. Pawła za Murami – miejsce pochówku św. Pawła. Na ścianach naw, ułożone w długi pas, znajdują się medaliony z wizerunkami kolejnych papieży, od św. Piotra, aż do Franciszka. Legenda głosi, że jeżeli na wszystkich wolnych miejscach będą medaliony z wizerunkami papieży, wtedy nastąpi koniec świata.



Następnego dnia, a właściwie już o godz. 2.00 w nocy, 27 kwietnia, wyruszyliśmy na pierwszą podwójną kanonizację dwóch papieży w XXI wieku. O godz. 4.00 zajęliśmy miejsce z boku, po prawej stronie, przy końcu ulicy Via della Conciliazione i tam wszyscy dotrwaliliśmy do końca uroczystości. Była to niedziela Miłosierdzia Bożego i pierwsza taka uroczystość na Placu św. Piotra, którą koncelebrowali wspólnie urzędujący i emerytowany papież. Ołtarz udekorowany był ogromną ilością róż (30 tys.), które przysłano z Gwatemali. Nasz rodak, św. papież Jan Paweł II, został ogłoszony patronem rodzin, małżeństw i młodzieży. Każdy z nas bardzo przeżywał samą uroczystość – tyle ludzi z całego świata przybyło, aby razem modlić się i cieszyć z tego, że dwaj papieże dołączyli do grona świętych. Po



zakończeniu uroczystości, szczęśliwie dotarliśmy na miejsce zbiórki, a stamtąd do hotelu na zasłużony odpoczynek.

28 kwietnia wyjechaliśmy na Monte Cassino, gdzie zwiedziliśmy potężne opactwo. U podnóża schodów do niego prowadzących stoją dwa posągi – św. Benedykta (którego dewizą było "Ora et labora" – czyli modlitwa i praca) i jego siostry – św. Scholastyki. Potem poszliśmy pomodlić się na cmentarz polskich żołnierzy, którzy zginęli podczas walk o wzgórze Monte Cassino.



Następnie pojechaliśmy zwiedzać ruiny starożytnego miasta Pompeje, którego mieszkańcy chcieli być jak najbardziej samowystarczalni w każdej dziedzinie. O godz. 20.00 dojechaliśmy do Sorrento na nocleg.



29 kwietnia po lekkim śniadaniu wyruszyliśmy na kultową wyspę Capri. Po przeprawie promowej zwiedziliśmy wyspę i odpoczywaliśmy. Był to czas relaksu i zbierania sił na dalszą wyprawę. Wyspa, błękitne morze i przepiękne widoki zachwyciły każdego.



30 kwietnia celem naszej pielgrzymki było Sanktuarium św. Michała Archanioła, które powstało na szczycie

góry, jak gdyby było zawieszone między niebem, a morzem, między Bogiem, a człowiekiem. Anonimowy pisarz żyjący tysiąc lat temu, pozostawił o nim następujące świadectwo: *"Sanktuarium św. Michała Archaniola sławne jest nie z blasku swoich marmurów, ale z cudownych wydarzeń, które tu miały miejsce; w swojej formie jest skromne, ale bogate w niebiańskie cnoty, ponieważ sam św. Michał Archanioł zbudował go i poświęcił, pomny na ludzką słabość, zstąpił z nieba, aby w owym czasie ludzie mogli się stać uczestnikami dzieł Bożych"*. Sanktuarium słynie z kilku objawień, a grotta tam będąca cieszy się tytułem Niebiańskiej Bazyliki, gdyż jako jedyna świątynia na świecie, nigdy nie była poświęcona ręką ludzką. W 1987 r. Sanktuarium w Monte Sant' Angelo odwiedził również nasz papież, św. Jan Paweł II. Ze świątyni wyjechaliśmy z jednym pasażerem więcej – figurą św. Michała Archaniola.



Następnym miejscem, które odwiedziliśmy było San Giovanni Rotondo. Miejsce poświęcone Ojcu Pio – prezbiterowi, włoskiemu kapucynowi, stygmatykowi i świętemu Kościoła Katolickiego. Żył on w latach 1887 – 1968.



W wieku 5 lat podjął decyzję, aby swoje życie poświęcić Bogu. W 1907 r. złożył śluby zakonne, a za trzy lata przyjął święcenia kapłańskie. Przez 50 lat nosił stygmaty, był w stanie żywić się jedynie samą Eucharystią przez minimum 20 dni, miał dar uzdrawiania chorych, dar bilokacji i lewitacji, a także zdolność do czytania w ludzkich sercach i dar mówienia w nieznanym mu językach. Zbudował i otworzył szpital istniejący

do dzisiejszego dnia – *"Dom ulgi w cierpieniu"*. Na całym świecie w grupach modlitwowych św. Ojca Pio modli się około 3 mln. ludzi.

1 maja opuściliśmy hotel *"Villa Americana"* i udaliśmy się do Lanciano. Tam poznaliśmy mały kościółek św. Longina, w którym w VIII wieku pewien wątpiący w prawdziwą obecność Pana Jezusa w Eucharystii mnich odprawiał mszę św., podczas której po słowach konsekracji Hostia przemieniła się w krwawiący strzęp ciała, a wino w kielichu przemieniło się w krew (Cudowne Ciało i Cudowna Krew mają tę samą grupę krwi – AB).



Potem pojechaliśmy do Manoppello, gdzie znajduje się sławna Chusta z wizerunkiem Pana Jezusa, którą okryto Go po śmierci. Na świecie są trzy rzeczy nie ludzką ręką uczynione: Całun Turyński (w kościele św. Krzyża w Turynie), Chusta z Manoppello (potwierdzająca identyczność odbicia z Całunem) i obraz Matki Bożej z Guadalupe (w Meksyku).



2 maja pożegnaliśmy hotel *"Pineta"* i wyruszyliśmy do Sanktuarium w Loreto. Święty Dom w Loreto – to pierwsze sanktuarium o znaczeniu międzynarodowym – poświęcone Najświętszej Maryi Pannie, przez wiele wieków prawdziwe serce Maryjnego chrześcijaństwa. To z tego miejsca pochodzi najbardziej rozpowszechniona Litania Loretańska. Tu uczestniczyliśmy we mszy św. odprawionej przez naszego ks. proboszcza i innych polskich kapłanów, którzy też pielgrzymowali na kanonizację. Po mszy św. i zwiedzeniu Sanktuarium Świętego Domku wyruszyliśmy na ostatni nocleg w Lido di Jesolo.



3 maja pożegnaliśmy Włochy i wyruszyliśmy z powrotem w nasze rodzinne strony do Skrzyszowa, gdzie po dotarciu na miejsce odprawiona została msza św., odśpiewany Apel Jasnogórski i przekazana iskierka Bożego Miłosierdzia.

Podczas pielgrzymki, codziennie w autokarze, każdemu uczestnikowi rozdawane były karteczki z tekstami św. Jana Pawła II – jego myśli do rozważania. Wielokrotnie okazywało się, że losowo wybrany tekst, zawarte w nim słowa i zamysł naszego papieża, doskonale pasuje do danej osoby. W czasie przejazdu autokarem z jednego miejsca do drugiego, każdego dnia odmawialiśmy różaniec w różnych intencjach i za wiele osób, odmawialiśmy również Koronkę do Miłosierdzia Bożego, a i chętnych do śpiewu też nie brakowało. Każdy dzień kończył się wieczornym Apelem Jasnogórskim i przekazaniem iskierki Bożego Miłosierdzia.

Chciałam podziękować ks. proboszczowi Witoldowi Tatarczykowi za zorganizowanie pielgrzymki, ojcu Józefowi, że na czas pielgrzymki zgodził się zastąpić proboszcza w parafii, pilotowi – za ogromną wiedzę i przekazany nam spory zasób informacji, kierowcom – za bezkolizyjną i bezpieczną jazdę na całej trasie, pielęgniarkom – za bezinteresowną i życzliwą pomoc, a wszystkim pielgrzymom za dobre słowo i uśmiech. Życzę wszystkim uczestnikom pielgrzymki, abyśmy znów spotkali się na kolejnym pielgrzymim szlaku. Szczęść Boże!

Renata Jureczko

Była to pielgrzymka mojego życia. Samo uczestnictwo w kanonizacji to przeżycie, którego nie można wyrazić słowami. Nasz papież - Jan Paweł II i Jan XXIII - święci, kolejni orędownicy u Boga.

Pomocą w rozmyślaniach i przeżyciach tych świętych chwil, były słowa Jana Pawła II, które kierował do nas, a losowo na pielgrzymim szlaku były wybierane. Były to słowa twarde, prawdziwe i ciągle aktualne, a zarazem pouczające, jak iść drogą Dekalogu, Ewangelii i wieczernikowego przykazania miłości. Tej miłości trudnej, tej ukrzyżowanej, a zarazem pięknej – miłości miłosiernej. Tylko moc miłości i moc prawdy może kształtować nasze duchowe życie i poprzez nas promieniować na innych. Tą mocą będziemy zdolni do przekształcania świata, oczywiście będąc

otwartym na Ojca i kształtowanym przez Ducha Świętego. Jest to zadanie trudne, ale jak mówi papież – nie przekraczające sił ludzkich. *"Cały jestem Twój, Maryjo"* – to słowa, które ciągle słyszymy w naszych umysłach.

Dziękuję Ci, Ojczy Świąty za to, że nie tylko Ty sam oddałeś się Matce Najświętszej, ale oddałeś i zawierzyłeś całą ludzkość. Te trudne sprawy społeczne, ustrojowe, te sprawy, które nie mogą być rozwiązywane na drodze nienawiści, wojny, ale na drodze pokoju, sprawiedliwości, poszanowania praw ludzkich i narodowych.

Dziękuję Ci, Boże za tych świętych, których na szlaku naszego pielgrzymowania postawiłeś, a szczególnie za św. Ojca Pio – wielkiego świadka głębokiej i niezłomnej wiary. Pozwól nam pod opieką Matki Bożej i za jego wstawiennictwem przejść zwycięsko przez wszystkie próby duchowe i wzrastać w pokorze.

Zrozumiałam też, jak wielki jesteś Boże – w tych otaczających nas górach, przyrodzie, morzu i w każdym człowieku, którego tam spotkałam – *Chwała Panu!*

Dziękuję Ci, Boże za księdza proboszcza Witolda, jego pouczające katechezy, za kierowców, przewodnika i was, kochani pielgrzymi, z którymi dane mi było przeżyć te niezapomniane chwile pielgrzymowania.

Aniela Danek

Życie nasze to ciągle poszukiwanie Boga. Zadajemy sobie liczne pytania i oczekujemy odpowiedzi. Każda pielgrzymka dodaje mi sił, wzmacnia moją wiarę i miłość, hartuje charakter. Można przytoczyć słowa św. Jana Pawła II: *"Nie lękajcie się, otwórzcie drzwi Chrystusowi"*.

Pielgrzymka na kanonizację Sług Bożych Jana Pawła II i Jana XXIII to podziękowanie za wszelakie dobro i odebrane łaski w moim życiu. To moja prośba do Boga za pośrednictwem tych wszystkich świętych, których poznałam i których relikwii mogłam dotknąć na pielgrzymim szlaku, o dalszą opiekę i błogosławieństwo Boże dla całej mojej rodziny. Bóg zapłać za wspólną modlitwę, za każde dobre słowo, uśmiech, ks. proboszczowi i wam wszystkim za wspólne pielgrzymowanie. Szczęść Boże!

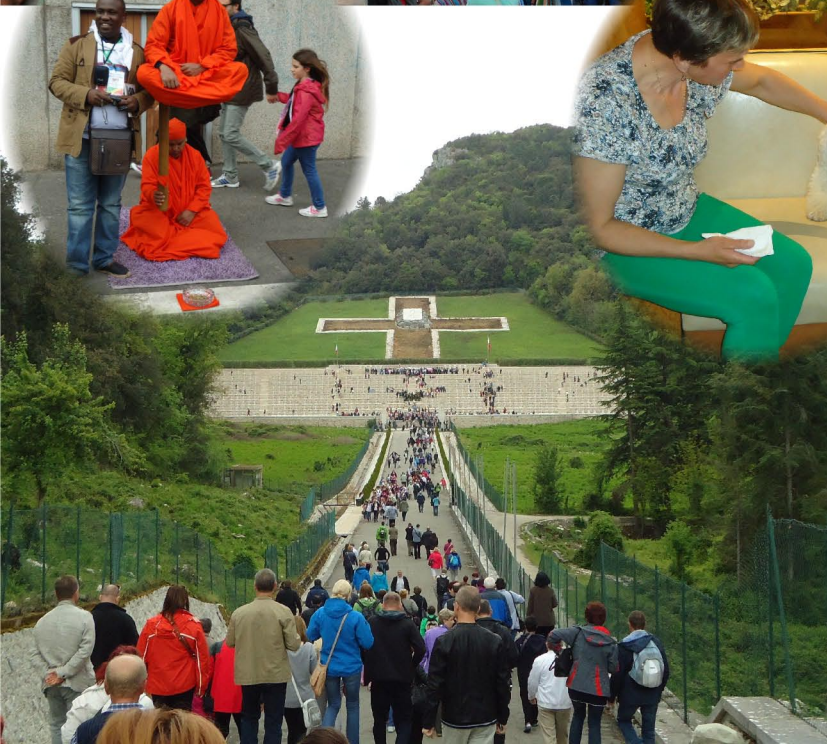
Mirosława Pawliczek

zdjęcia: Henryka Sitek















Jubileusz Kapłański

13 maja br. przypadł mój Srebrny Jubileusz Kapłaństwa. W tym dniu o godz. 12.00, w katowickiej Katedrze Chrystusa Króla, pod przewodnictwem Arcybiskupa Seniora Damiana Zimonia, odprawiliśmy wspólnie mszę św. W tej samej katedrze, 25 lat temu, z rąk tego samego biskupa, 71 diakonów otrzymało święcenia prezbiteratu.

W naszej parafii mszę św. jubileuszową odprawilem podczas majowej mszy św. Fatimskiej.

Pragnę podziękować Bogu za niczym niezасłużony dar powołania kapłańskiego, a także wszystkim ludziom.

Wdzięczność dla ks. Józefa Tatarczyka za wygłoszone Słowo Boże, całej szeroko rozumianej służbie liturgicznej, siostrom służebniczkom, chórowi *Absolwent*, zespołowi *Familijo* i paniom w strojach ludowych, pocztom sztandarowym, dyrekcji i wszystkim pracownikom Zespołu Szkół w Skrzyszowie wraz z uczniami, wszystkim członkom grup parafialnych, lokalnemu samorządowi, wszystkim dobrodziejom i darczyńcom, także wszystkim uczestniczącym we mszy św., nie pomijając nikogo – wszystkim za modlitwę, życzenia i życzliwość – z serca Bóg zapłać!

ks. W. T.







Włączając się w nurt życzeń kierowanych pod adresem Księdza Jubilata, naszego proboszcza Witolda Tatarczyka, dzieci z ochronki zaprosiły dostojnego gościa i wystąpiły w roli kwiatów i postaci bajkowych, by w ten sposób wyrazić życzliwość dziecięcych serduszek za wszelkie dobro, jakiego ze strony księdza proboszcza ciągle doświadczają.

S. M.Beata



Wieczór Papieski

Pierwsze koncerty, tzw. papieskie, odbywały się w Skrzyszowie już kilkanaście lat temu. Poświęcone były papieżowi Janowi Pawłowi II, kiedy zasiadał jeszcze na Stolicy Piotrowej, co było naszą dumą i radością. Świętowaliśmy każdą rocznicę Jego urodzin – 18 maja.

Mijały kolejne lata. Nadszedł rok 2005 i pamiętna data i godzina: 2 kwietnia, godz. 21.37 – Jan Paweł II powrócił do Domu Ojca. A my dalej świętowaliśmy rocznicę Jego urodzin, z tęsknotą śpiewając o Wadowicach, o naszej Matce Maryi, której cały świat został powierzony i o nadziei, że spotkamy się przecież w niebie.

Nadszedł 1 maja 2011 roku – dzień Jego beatyfikacji – Sługi Bożego Jana Pawła II. Spełniło się pragnienie i odczucie miliardów ludzi na świecie, wołających *SANTO SUBITO!* A my niezmiennie świętowaliśmy rocznicę urodzin, wtedy już błogosławionego Jana Pawła II.

I nadszedł dzień 27 kwietnia tego roku. Przy prawie milionowej rzeszy pielgrzymów z całego świata, oczywiście głównie z Polski i ponad dwumiliardowej rzeszy ludzi na świecie, zasiadającymi przed odbiornikami telewizyjnymi, papież Franciszek do grona świętych Kościoła włączył papieża Jana XXIII i Jana Pawła II. Wśród pielgrzymów obecnych w Rzymie była i nasza 44 osobowa grupa.

W czwartkowy wieczór, 15 maja br., kolejny raz świętowaliśmy rocznicę urodzin świętego już Jana Pawła II. Miarą ziemską licząc – były to Jego 94 urodziny. Cieszymy się, że możemy wołać i śpiewać – *ŚWIĘTY JANIE PAWLE, TO DLA CIEBIE OD SKRZYSZOWA.*

W I części koncertu tradycyjnie wystąpił chór *Absolwent* pod dyрекcją p. Małgorzaty Tolarz i przy akom-

paniamencie p. Bożeny Marcol, wraz z solistami: Emilią Klapuch, Pauliną Tkocz, Julią Klapuch, Pauliną Stokłosa, Janem Sosna. Zespół Kameralny w składzie: Izabela Klapuch – skrzypce, Monika Sobik – flet, Julia Rzazonka – wiolonczela, Marcin Kretek – klarnet, Danuta Szczypka – fortepian i śpiew, oraz solistami: Martą Sobik i Emilią Szczypka. Recytacja wierszy autorstwa Ireny Sauer – Ania Leśniak.

Tradycyjnie pierwsza część koncertu zakończyła się odśpiewaniem pieśni „*Barka*”, tak ukochanej przez św. Jana Pawła II.

W drugiej części, hołd św. Janowi Pawłowi II swoim śpiewem oddali zaproszeni goście: Sabina Olbrich-Szafranec – od 1998 roku solistka Opery Śląskiej w Bytomiu, nagrywa dla radia i telewizji, Grażyna Griner – związana z Operetką Śląską i Teatrem Muzycznym w Gliwicach, oraz Mieczysław Błaszczak – absolwent Akademii Muzycznej we Wrocławiu, solista i aktor teatrów muzycznych i operowych w Polsce.

Po brawach na stojąco dla wszystkich wykonawców, przy Kaplicy MB Fatimskiej, św. Józefa, oraz św. Jana Pawła II, wspólnie odśpiewany został *Apel Jasnogórski* i pieśń wieczorna „*Zapada zmrok*”.

Na zakończenie ks. proboszcz Witold Tatarczyk podziękował wszystkim artystom i zaprosił na kawę, herbatę i śląski kołocz do salek. Serdeczne Bóg zapłać – jak zawsze – Marii i Janowi i Klapuch za ofiarowany kołocz, firmie p. Rduch z Godowa za nagłośnienie, naszej gminie i sołtysowi za sponsoring i wszystkim za obecność.

D. Sz.





Dni Krzyżowe i Wniebowstąpienie

Co roku przed świętem Wniebowstąpienia Pańskiego obchodzone są tzw. Dni Krzyżowe. Przypadają one w poniedziałek, wtorek i środę przed tą uroczystością. W czasie tych dni ludzie, wraz z kapłanem, gromadzą się przy 3 krzyżach (codziennie przy jednym) i modlą się o dobre urodzaje, o zachowanie od różnych klęsk i nieszczęść, o pokój i błogosławieństwo dla wszelkiej ludzkiej pracy.

Obchód Dni Krzyżowych zapoczątkował w Galii ok. roku 470 biskup diecezji Vienne – Mamert, w związku z klęskami nieurodzaju, trzęsienia ziemi i wojny. Nazwa Dni Krzyżowe wywodzi się stąd, że modlono się wówczas idąc w procesji z głównego kościoła, do innych kościołów, kaplic i krzyży przydrożnych. Od IX wieku śpiewano podczas procesji Litanię do Wszystkich Świętych. W średniowieczu w takich procesjach brali udział także królowie, magnaci, władze danego miasta, lud – wszyscy zazwyczaj w strojach pokutnych. W niektórych miejscowościach poświęcano popiół i posypywano nim uczestniczących w procesji.

Obecnie Dni Krzyżowe nazywane są dniami modlitw o dobre urodzaje i za kraje głodujące. W naszej parafii rokrocznie w Dni Krzyżowe modlitwy te odprawiane są przy skrzyszowskich krzyżach. Wierni gromadzą się przy nich – stojących przy drogach, na prywatnych posesjach. W 2011 roku było nieco inaczej, a mianowicie przebłagalne modlitwy miały miejsce przy krzyżach stojących najbliżej kościoła – przy krzyżu misyjnym, przy krzyżu stojącym przy schodach prowadzących do kościoła, oraz przy krzyżu na cmentarzu.

Wspomniane święto Wniebowstąpienia Pańskiego przypadające zawsze po Dniach Krzyżowych jest uroczystością obchodzoną w niedzielę przed uroczystością Zielonych

Świąt. Istotą tej uroczystości jest odejście Chrystusa do Ojca, udział Chrystusowego człowieczeństwa w pełnej chwale Boga Ojca. Trudno dokładnie określić datę powstania tej uroczystości. Pierwotnie obchodzono ją razem z Zielonymi Świętami. Tak było w Jerozolimie jeszcze pod koniec IV wieku. W dniu Zesłania Ducha Świętego, w godzinach popołudniowych, wierni udawali się na Górę Oliwną, gdzie w kościele zbudowanym na pamiątkę odejścia Jezusa Chrystusa do Ojca, czytano fragmenty Pisma Świętego mówiące o Wniebowstąpieniu, oraz śpiewano odpowiednie hymny. Inne Kościoły już w połowie IV wieku obchodziły Wniebowstąpienie Pańskie 40 dnia po Wielkanocy, jako osobną uroczystość i to upowszechniło się w następnym stuleciu tak, że św. Augustyn w kazaniu mówił: „*Dzień dzisiejszy świętują po całym świecie*”. W średniowieczu we Wniebowstąpienie Pańskie zaczęto odprawiać przed mszą św. uroczystą procesję, przypominającą udanie się Chrystusa z apostołami na Górę Oliwną i triumfalne wejście Zbawiciela do nieba. Na zakończenie procesji podnoszono w górę krzyż, lub figurę Zmartwychwstałego na znak wejścia do domu Ojca. Figurę i Krzyż Paschalny odnoszono do zakrystii, a po odczytaniu Ewangelii gaszono paschał (obecnie pali się on do końca uroczystości Zesłania Ducha Świętego). Po procesji też polewano zgromadzonych wodą na znak, że Bóg zsyła deszcz na dobrych i złych (*por. Mt 5, 45*). Niekiedy też zrzucano z sufitu kościoła kwiaty dla podkreślenia radości z faktu Wniebowstąpienia. Święto Zesłania Ducha Świętego popularnie nazywane Zielonymi Świątkami przypada po Wniebowstąpieniu Pańskim, a dni między Wniebowstąpieniem Pańskim, a Zielonymi Świątkami są czasem modlitwy o dar Ducha Świętego.

A. R.

Zbiórka zużytego sprzętu na misje

„Pomoc Kościołom w Potrzebie” jest Stowarzyszeniem Kościoła Katolickiego, które pomaga wspólnotom kościoła misyjnego, ofiarom wojen, prześladowań i kataklizmów. Aby budować kolejne studnie, szkoły i szpitale, prowadzą oni w porozumieniu z księżmi biskupami w diecezjach całego kraju, akcję zbierania zużytego sprzętu elektronicznego i elektrycznego. Przy organizacji zbiórek, Kościół w Potrzebie współpracuje z firmą *Green Office Ecologic Sp. z o. o.*, która posiada wszelkie niezbędne i wymagane prawem zezwolenia.

Ta zbiórka to też okazja, aby nasze domy, szkoły, urzędy, gminy, firmy, przedsiębiorstwa i instytucje, mogły się pozbyć zużytego sprzętu, otrzymując Kartę Przekazania

Odpadu. Zbierany będzie zużyty sprzęt RTV i AGD, komputery, drukarki, telefony, monitory, itd.

W naszej parafii taki sprzęt będzie można składać od poniedziałku 16 czerwca br. do wtorku 24 czerwca br. Każdy chętny będzie mógł składać elektryczne i elektroniczne śmieci przy naszym probostwie. Jeśli osoby starsze i samotne będą chciały włączyć się do akcji, a nie będą miały możliwości dostarczenia tego na probostwo, wystarczy zgłosić telefonicznie, w zakrystii lub w kancelarii parafialnej, a sprzęt zostanie odebrany w domu.

Akcja ta jest ze wszech miar pożyteczna akcją, w którą warto się włączyć.

ks. W. T.

Stare meble i sprzęt gospodarstwa domowego

W naszej parafii mamy około 850 domostw. Co jakiś czas, w gospodarstwach domowych dokonujemy wymiany różnych urządzeń technicznych, mebli, kompletów wyposażeniowych, itd. Nierzadko są w całkiem niezłym stanie. Nie za bardzo wiemy, co z nimi zrobić. Chętnie byśmy je podarowali, ale się wstydzimy komukolwiek zaproponować, wyrzucić szkoda, bo są przecież niezłe. Więc wystawiamy je przed dom, kiedy jest wyznaczony termin zbiórki śmieci

wielkogabarytowych.

Ponawiam więc propozycję, by zgłaszać na probostwie, że dysponujemy jakimś przedmiotem w dobrym stanie i chętnie go oddamy. Naprawdę są w naszej parafii osoby, które bardzo cieszą się z nowego dla siebie nabytku – choć używanego i niepotrzebnego innym.

Myślę, że radość może być obopólna – dawcy i biorcy.

ks. W. T.

W telegraficznym skrócie

6 maja br. przypadła 1 rocznica śmierci ks. prob. Józefa Piekorza, zaś 16 maja 50-ta rocznica śmierci proboszcza i budowniczego naszego kościoła – ks. Roberta Wallacha.

Figura św. Michała Archanioła przywieziona podczas ostatniej pielgrzymki, to wierna kopia oryginału z Sanktuarium św. Michała w Monte San Angelo we Włoszech. Wykonana jest z żywicy, zaś elementy metalowe są złożone. Co do wielkości, kształtu i koloru, jest zgodna z oryginałem. Módlmy się, by ten pogromca mocy piekielnych i szatana, wspomagał nas w walce ze wszelakim złem, które niszczy życie religijne, rodzinne, społeczne i zabija radość w człowieku.

W związku z informacjami medialnymi, jakie ukazują się odnośnie do wieku i terminu przystępowania dzieci do Pierwszej Komunii Św. Wydział Katechetyczny Kurii Metropolitalnej w Katowicach pragnie poinformować wszystkich zainteresowanych, że na terenie Archidiecezji Katowickiej przyjęta została następująca zasada: jeżeli uczniowie rozpoczynają naukę w szkole w jednorodnej grupie sześciolatków, przystępować będą do Pierwszej Komunii Św. w klasie III. Jeżeli klasa rozpoczynająca naukę składa się z uczniów sześciolatków i siedmiolatków, to taka grupa przystąpi do Pierwszej Komunii św. w klasie II. W przełożeniu na naszą parafię wygląda to następująco:

2014 r. – klasa II, 2015 r. – klasa II,
2016 r. – klasa II, 2017 r. – klasa II,
2018 r. – przerwa, 2019 r. – klasa III.

W Kaplicy Fatimskiej w naszym kościele, dokonane zostały upiększenia. Ramy obrazu św. Jana Pawła II zostały wyłożone. Złotem zostały pokryte również wewnętrzne paski filarków zdobiących ten obraz. Ten zabieg bardzo upiększył i ubogacił wizerunek św. Jana Pawła II, jak i całą kaplicę. Bóg zapłać też fundatorom pragnącym zachować anonimowość.

Za wszelką okazaną życzliwość i pomoc świadczoną naszej parafii, wszystkim ofiarodawcom z serca płynącą wdzięczność: *Anonimowi Ofiarodawcy, Grzonka Jadwiga Jan, Klapuch Maria Jan, Klepek Gertruda Franciszek, Krzystała Helena, Kurzydem Regina Franciszek, Marcol Maria Ernest, Musioł Mariola Łucjan, Penkała Krystyna Łucjan, Pękała Alicja Roman, członkowie Róż Różańcowych: Cnota Irena, Krzystała Cecylia.* Nikogo nie pomijając wszystkim Bóg zapłać.

ks. W. T.



Prace gospodarcze w parafii



Spotkanie przewodniczących Róż Różańcowych

Odbyło się spotkanie przewodniczących Róż Żywego Różańca naszej parafii. Na ręce szefowej p. Renaty Jureczko i pozostałych przewodniczących 13 róż ks. proboszcz złożył serdeczne podziękowania dla wszystkich 280 członków za wytrwałą modlitwę, wsparcie duchowe i również materialne, za wszystkie oznaki życzliwości, a jest ich naprawdę wiele.

Dla wszystkich członków rozdane zostały pamiątkowe obrazki z odprawionej w ich intencji mszy św.

w Sanktuarium MB Różańcowej w Pompejach. Przewodniczący otrzymali również symboliczną Chustę Twarzy Chrystusa Zmartwychwstałego z Manoppello.

Są również organizowane dwa wyjazdy: dnia 7 czerwca br. odbędzie się ogólnopolska pielgrzymka członków Żywego Różańca na Jasną Górę do Częstochowy. Są też jeszcze wolne miejsca na pielgrzymkę do Lichenia w dniach 9–10 czerwca br. Na obydwu wyjazdy zapisy u p. Renaty Jureczko.

ks. W. T.

Plan peregrynacji ikony Świętej Rodziny 22.VII. - 25.VIII.2014

DATA	NR DOMU	RODZINA	DATA	NR DOMU	RODZINA	DATA	NR DOMU	RODZINA
I – ul. Zielona								
22.VII.	31	KRASKI, KUŚ	22.VII.	66	BRACHMAN, BRACHMAN	22.VII.	21	OPIŁA
23.VII.	29	HETMANIOK, HETMANIOK	23.VII.	64	KRUCZEK	23.VII.	17	SANTARIUS
24.VII.	27	DZIEWIOR	24.VII.	62	KRUCZEK, KABUT	24.VII.	15	ŚWIENTEK
25.VII.	25	WAROŃSKI, WAROŃSKI	25.VII.	60	BUREK, BUREK, BUREK	25.VII.	10	SKUPIEŃ
26.VII.	23	OŚLIZŁO	26.VII.	58	SZELIGA	26.VII.	13	KISIEL, ZAGRODZKI
27.VII.	21	KUBICA, PENKAŁA, PENKAŁA	27.VII.	52	MROZEK	27.VII.	9	ZAGRODZKI, ZAGRODZKI
28.VII.	19	KUBICA	28.VII.	50	MROZEK, FOLWARCZNY	28.VII.	7	SIENKIEWICZ, BIESEK
29.VII.	17	KRZYSTAŁA, DZIWOK	29.VII.	48	KURA	29.VII.	8	GRZEGOSZCZYK
30.VII.	15	LORENC, LORENC	30.VII.	46	TOLARZ, TOLARZ	30.VII.	6	PIECHACZEK, ŚLIWA, SĘKOWSKI
31.VII.	13	HOJKA	31.VII.	44	GRABIEC, DZIACZYSZYN	31.VII.	5	PRZYBYŁA, MROCZKOWSKI
1.VIII.	11	HUDEK, HUDEK	1.VIII.	42	MACIEJEWSKI	1.VIII.	3	PRZYBYŁA
2.VIII.	9	GRABIEC	2.VIII.	42	DYGAS, TRACZ	2.VIII.	2B	MARCOL
3.VIII.	7	JURECZKO, COFALIK	3.VIII.	38	CHOLCHA	3.VIII.	2A	LEWICKI
4.VIII.	5A	LASKIEWICZ	4.VIII.	36	KRZYSTAŁA, HEJNA	4.VIII.	2	KOPERTOWSKI
I – ul. Zielona								
5.VIII.	5	POPEK	5.VIII.	34	TOMECKI, TOMECKI	5.VIII.	5	POLNIK
6.VIII.	3B	ZERZOŃ	6.VIII.	34	FOLWARCZNY	6.VIII.	1	POLNIK
7.VIII.	3A	WAŚ – USARZ	7.VIII.	30	NOGŁY, KWIATKOWSKI	7.VIII.	7	SZKATUŁA, SZKATUŁA, KARWOT
8.VIII.	3	ZAJĄC, MARTYNOWSKI	8.VIII.	28	SMOK	8.VIII.	9	SZKATUŁA, SZKATUŁA
9.VIII.	1	KUCHARCZYK, OŚLIZŁO, GATNAR	9.VIII.	22	KURA	9.VIII.	11	GRZEGOSZCZYK, GRZEGOSZCZYK
I – ul. Polna								
10.VIII.	2	GRABCZYŃSKI, GRABCZYŃSKI	10.VIII.	20	TULEC, TULEC	10.VIII.	13	REK
11.VIII.	4	FRYSZTACKI	11.VIII.	18	LANGER, LANGER	11.VIII.	13A	REK
12.VIII.	8	MIKLICZ	12.VIII.	6	TKOCZ	12.VIII.	15	GROBELNY, SPANDEL
13.VIII.	12	KUBICA	13.VIII.	2	WYRZUC, ZYNTEK	13.VIII.	17	KUBICA
I – ul. Polna								
14.VIII.	14	CZAJA, CZAJA	14.VIII.	0	CZYŻ	14.VIII.	19	SMOLORZ
15.VIII.	14A	CZAJA	15.VIII.	2	DURCZOK	15.VIII.	21	MADECKI, MADECKI
16.VIII.	18	KRZEKOTOWSKI	16.VIII.	4	DURCZOK, DURCZOK	16.VIII.	23	TOLARZ, TOLARZ
17.VIII.	20	MARCOL, WAJDA	17.VIII.	6	BRAWAŃSKI, KURZYDYM	17.VIII.	25	GRZEGOSZCZYK
18.VIII.	22	PIÓRECKI, PIÓRECKI	18.VIII.	8	CIEMIENGA, GREŁA	18.VIII.	27	TYŁKA
19.VIII.	24	GRZEGOSZCZYK, TOMAN	19.VIII.	10	SZCZEPONEK BEZUŁSKA	19.VIII.	31	ŁUKASZCZYK
20.VIII.	26	ŁOZIŃSKI	20.VIII.	12	PRZYBYSŁAWSKI	20.VIII.	33	ANTOŃCZYK
21.VIII.	28	GÓRSKI	21.VIII.	14	PRZYBYSŁAWSKI	21.VIII.	35	JANETA
22.VIII.	30	GRZONKA	22.VIII.	16	DOBROWOLSKI	22.VIII.	37	MUSIOŁ
23.VIII.	36	ŁOZIŃSKI	23.VIII.	18	JURECZKO, JURECZKO	23.VIII.	39	MUSIOŁ, HUDEK, RAJWA
24.VIII.	38	GRZEGOSZCZYK	24.VIII.	18A	LUBAS	24.VIII.	41	WOJACZEK
25.VIII.	40	BER, LIPOK	25.VIII.	20	WYSŁUCHA	25.VIII.	43	WITEK
III – ul. Sobieskiego								
22.VII.			22.VII.			22.VII.		
23.VII.			23.VII.			23.VII.		
24.VII.			24.VII.			24.VII.		
25.VII.			25.VII.			25.VII.		
26.VII.			26.VII.			26.VII.		
27.VII.			27.VII.			27.VII.		
28.VII.			28.VII.			28.VII.		
29.VII.			29.VII.			29.VII.		
30.VII.			30.VII.			30.VII.		
31.VII.			31.VII.			31.VII.		
1.VIII.			1.VIII.			1.VIII.		
2.VIII.			2.VIII.			2.VIII.		
3.VIII.			3.VIII.			3.VIII.		
4.VIII.			4.VIII.			4.VIII.		
III – ul. Ks. Wallacha L								
5.VIII.			5.VIII.			5.VIII.		
6.VIII.			6.VIII.			6.VIII.		
7.VIII.			7.VIII.			7.VIII.		
8.VIII.			8.VIII.			8.VIII.		
9.VIII.			9.VIII.			9.VIII.		
III – ul. Ks. Wallacha L								
10.VIII.			10.VIII.			10.VIII.		
11.VIII.			11.VIII.			11.VIII.		
12.VIII.			12.VIII.			12.VIII.		
13.VIII.			13.VIII.			13.VIII.		
III – ul. Ks. Wallacha L								
14.VIII.			14.VIII.			14.VIII.		
15.VIII.			15.VIII.			15.VIII.		
16.VIII.			16.VIII.			16.VIII.		
17.VIII.			17.VIII.			17.VIII.		
18.VIII.			18.VIII.			18.VIII.		
19.VIII.			19.VIII.			19.VIII.		
20.VIII.			20.VIII.			20.VIII.		
21.VIII.			21.VIII.			21.VIII.		
22.VIII.			22.VIII.			22.VIII.		
23.VIII.			23.VIII.			23.VIII.		
24.VIII.			24.VIII.			24.VIII.		
25.VIII.			25.VIII.			25.VIII.		

Pierwsza Komunia Święta

I Komunia Święta dzieci w naszej parafii w tym roku przypadła w piękny dzień urodzin papieża Polaka – św. Jana Pawła II – tj. 18 maja. Przystąpiło do niej 30 dzieci (18 chłopców i 12 dziewczynek). Miesiąc temu dzieci przystąpiły do pierwszej spowiedzi, a teraz przeżywały radość ze swojego pierwszego spotkania z Jezusem w Eucharystii.

Choć cały tydzień padało, jednak na ten dzień zapowiadano piękną pogodę i tak też było. Rodzice z dziećmi zebrali się na parkingu przed probostwem, skąd po pobłogosławieniu dzieci przez rodziców, wszyscy procesyjnie wyruszyli do kościoła.

Całej uroczystości towarzyszył śpiew chóru *Absolwent*, na czele z p. Małgorzatą Tolarz, przy akompaniamencie organistki p. Mireli Szkatuła. Dziękujemy im za piękną oprawę, a p. Mireli również za naukę śpiewu dzieci.

Po południu odbyły się nieszpory połączone z nabożeństwem majowym, podczas których każde dziecko (a w imieniu rodziców jedna mama i jeden tata) podziękowało za ten przepiękny dzień. Po nabożeństwie, dzieci otrzymały pamiątkowy obrazek i zrobiły sobie pamiątkowe zdjęcie.

Od poniedziałku dzieci przeżywają swój biały tydzień (każdego dnia, w swoich białych komunijnych strojach, wraz z rodzicami, uczestniczą w nabożeństwie majowym i mszy św.).

Życzymy dzieciom wiele sił i łask na dalsze życie w kroczeniu wraz z Przyjacielem – Jezusem. Niech ich rodziny będą mocne Bogiem.

S. M. Ryszarda







Pielgrzymka Mężczyzn do Piekar Śląskich

25 maja odbyła się tradycyjna Pielgrzymka Mężczyzn do Piekar Śląskich. Jest to obecnie największa pielgrzymka stanowa w Europie. Jak co roku, wzięli w niej udział mężczyźni i młodzieńcy z naszej parafii. Podczas pielgrzymki sprawy małżeństw i rodzin zawierzone zostały orędownictwu Matki Bożej czczonej w piekarskim wizerunku. Biskupi podziękowali także Bogu za kanonizację papieży: Jana XXIII i Jana Pawła II.

Na piekarskim wzgórzu obecni byli kardynałowie: Stanisław Dziwisz – metropolita krakowski i Zenon Grocholewski – prefekt watykańskiej Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, który wygłosił Słowo Boże.

Mężczyźni zostali zaproszeni do włączenia się w „Dzień Dawcy Szpiku Kostnego”, który był zorganizowany podczas pielgrzymki. Osoby zdrowe, w wieku 18–55 lat mogły bezpłatnie zarejestrować się w bazie potencjalnych dawców komórek macierzystych, Fundacji DKMS Polska. Rejestracja polegała na przeprowadzeniu wstępnego wywiadu medycznego, wypełnieniu formularza z danymi osobowymi, oraz pobraniu wymazu z błony śluzowej, z wewnętrznej strony policzka. Skierowana została zachęta do tej formy jedności z osobami chorymi, a potrzebującymi naszego wsparcia.

ks. W. T.

GODZINY OTWARCIA KANCELARII PARAFIALNEJ

Poniedziałek	8.00 – 9.00 i 16.00 – 17.00
Wtorek	nieczynne
Środa	8.00 – 9.00 i 18.00 – 19.00

Czwartek	7.30 – 8.00 i 16.00 – 16.30
Piątek	16.00 – 17.00
Sobota	16.00 – 17.00

50. Rocznicą śmierci księdza Roberta Wallacha

W maju obchodziliśmy 50 rocznicę śmierci budowniczego naszego kościoła ks. Roberta Wallacha, księdza, który cieszył się ogromnym szacunkiem wśród skrzyszowskich parafian. Kapłana, który wrył się w pamięć każdego, kto miał okazję go znać. Chcemy dziś na nowo przypomnieć jego postać.

Ks. Robert Wallach urodził się 20 stycznia 1885 r. w Ligocie Książęcej w pow. raciborskim, w rodzinie rolnika Karola Wallacha i Józefy zd. Komor. Robert został ochrzczony w kościele Narodzenia NMP w Łubowicach. Tam też ukończył szkołę ludową. Potem uczył się w gimnazjach w Raciborzu, Strzelcach Opolskich i Mysłowicach, gdzie w 1907 r. zdał egzamin dojrzałości. Studiował na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego (1907-10), a potem przebywał w alumnacie wrocławskim (1910-11). Święcenia kapłańskie otrzymał 22 czerwca 1911 r. z rąk kardynała Georga Koppa w katedrze wrocławskiej.

Znał dobrze język niemiecki, francuski, hebrajski i łacinę. Pracował jako wikariusz w parafiach w Gorzycach, Rudzie Śląskiej-Kochłowicach, Bytomiu-Miechowicach, Trzebnicy i Pietrowicach Wielkich. W czasie I wojny światowej był kapłanem wojskowym w armii niemieckiej. Pomagał żołnierzom i jeńcom wojennym. Po zakończeniu wojny powrócił do pracy w diecezji wrocławskiej. Tym razem był wikariuszem w parafiach w Krapkowicach, Jemielnicy, Skorogoszczu i Lubomii.

W lipcu 1921 r. uzyskał zgodę kardynała Adolfa Bertrama na wstąpienie do Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej i od października przez 8 m-cy przebywał w nowicjacie w Markowicach na Kujawach. Wrócił jednak na Śląsk. Na krótko zamieszkał w Stanisławicach Wielkich, a od 15 lipca 1922 r. został wikariuszem w Świętochłowicach-Chropaczowie, a później w Świętochłowicach-Lipinach (od grudnia 1923 r.). Odtąd pracował na terenie nowo tworzonej diecezji katowickiej. W czerwcu 1924 r. zdał egzamin proboszczowski. W latach 1925-26 był wikariuszem w miejscowości Huta Laura-Siemianowice. Wtedy to odbył swoją pierwszą pielgrzymkę do Rzymu.

27 lutego 1927 r. biskup A. Lisiecki mianował go lokalistą przy kościele św. Katarzyny w Tarnowskich Górach-Lasowicach, a od 5 września nadał mu tytuł kuratusa i prawo noszenia peleryny proboszczowskiej. Kościół w tej miejscowości powstał w 1926 r. z zaadoptowanych zabudowań gospodarczych hrabiego von Donnersmarcka. W 1928 r. ks. Wallach dobudował drugą nową część kościoła i wybudował wieżę. W dekanacie tarnogórskim ks. Robert Wallach pełnił też rolę wizytatora nauki religii w szkołach powszechnych. W 1929 r. wyruszył w swoją drugą pielgrzymkę do Rzymu.

21 lutego 1931 r. biskup Adamski mianował go administratorem (rok później proboszczem) parafii św. Wawrzyńca w Skrzyszowie, powierzając mu jednocześnie budowę nowego kościoła. Prace rozpoczęto 1 maja 1933 r. Kościół udało się wybudować bez zadłużenia. Nowy kościół pod wezwaniem św. Michała Archanioła konsekrował 25 października 1936 r. biskup. Stanisław Adamski. W ołtarzu głównym umieszczono obraz namalowany przez Kowalewskiego, zaś piękną ambonę w kształcie łodzi wyrzeźbił Ludwik Konarzewski (senior). Ze starego kościoła przeniesiono m.in.: ołtarz św. Wawrzyńca, chrzcielnicę, stacje drogi



krzyżowej, figury i dzwon Wysłuchy. Powierzchnia kościoła wynosiła 750 m², wysokość wieży 50 m.

W czasie II wojny, dzięki zabiegom ks. Wallacha, udało się ocalić polski napis na ołtarzu i zapobiec wywiezieniu zabytkowego dzwonu. Niestety w 1945 r. w czasie działań wojennych, wewnątrz kościoła zostało zdewastowane przez wojska rosyjskie, a dach, sklepienie i wieża zostały zniszczone przez niemieckie armaty. Doszczętnie spalone zostało probostwo. Ks. R. Wallach podjął się odbudowy. Wnętrze kościoła przywrócił do pierwotnego wyglądu, nie udało się odbudować wieży, która

została zwieńczona w połowie swej wysokości. Na fundamentach starego probostwa wznosił piętrowy budynek.

Pisząc o ks. Wallachu trudno nie wspomnieć o jego ogromnym zaangażowaniu w rozwój życia religijnego parafii. Opiekował się III Zakonem Franciszkańskim, Bractwem Różańcowym, Kongregacją Mariąńską Panien, oraz Związkiem Abstynentów i Abstynentek. Sam przygotowywał dzieci do przyjęcia I Komunii Św. i bierzmowania (religii uczyli nauczyciele w szkole). Dodatkowe katechezy odbywały się w niedziele przed nieszporami. Dużo się modlił, często można go było zobaczyć idącego w stronę farskiego lasku z brewiarzem w ręku. Bardzo lubił śpiewać. Miał mocny, donośny głos i przed każdą mszą św., czy wspólną pracą, intonował swoim pięknym barytonem ulubione pieśni: „*Że mam wiarę katolicką, jest to łaska wielki dar...*”, lub „*Od samego rana chwalić będę Pana, w pracy się dołożę, dodaj łaski Boże...*” Chętnie pomagał w nauce starszej młodzieży, a niejednego kształcącego się wspomagał finansowo. W czasie kiedy był proboszczem, święcenia kapłańskie przyjęli: ks. Sylwester Durczok (1936 r.), ks. Jan Szkatuła (1940 r.), ks. Emil Durczok (1951 r.), ks. Paweł Pyrchala (1957 r.).

Postawę i zaangażowanie skrzyszowskiego proboszcza doceniali jego zwierzchnicy. Już w 1936 r., kiedy obchodził 25-lecie kapłaństwa, został odznaczony Złotym Krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice (*Za Kościół i Papieża* - odznaczenie przyznane przez papieża, na wniosek biskupa diecezjalnego, w dowód uznania dla postawy moralnej i zaangażowania w pracę na rzecz dobra wspólnego). W 1955 r. otrzymał tytuł dziekana honorowego i radcy duchownego.

Był też społecznikiem. Należał z wyboru do Okręgowej Komisji Księży przy ZboWiD (zasiadał w plenum). Był członkiem komisji rewizyjnej Zarządu Wojewódzkiego Caritas w Katowicach.

W 1954 r. zrezygnował z pełnienia obowiązków proboszcza. Zastąpił go ks. Gajda, najpierw jako administrator, a od 1958 r. jako proboszcz. Ks. R. Wallach opuścił probostwo i zamieszkał w budynku gospodarczym, gdzie zaadoptował na swoje potrzeby dwa pokoje. Nadal pomagał w parafii i służył do mszy św. Uprawiał swój niewielki ogródek, a w nim winogrona i truskawki, dalej też hodował nutrie.





W 1961 r. obchodził złoty jubileusz kapłaństwa.

6 kwietnia 1964 r., poważnie chory, został przewieziony do klasztoru Sióstr Pielęgniarek w Odrzychowicach Kłodzkich, gdzie przebywała jego siostrzenica S.M. Bronisława Draga. Zmarł na niewydolność krążeniową, krótko po północy, 16 maja 1964 r. Zwłoki ks. R. Wallacha przewieziono do Skrzyszowa, gdzie trzy dni później odbył się jego pogrzeb.

na podstawie książki "Ludzie tej ziemi" ks. H. Olszara oraz dokumentów parafialnych opracowała A.Cz.

Kilka wspomnień...

Ks. R. Wallach zajmował się gospodarstwem. Uprawał ziemię, hodował krowę, nutrie i ulubionego konika – Hanzlika. Farskiego pola było bardzo dużo, dlatego większą część wynajmowali parafianie, a wśród nich moi rodzice – Julia i Ludwik Hudek. Nie pamiętam jak było z innymi, ale nam wszystkie plony z farskiego zwoził swoją furmanką ksiądz. Nigdy go o to nie prosiliśmy. W domu zjawiał się sam i oznajmiał, że jedziemy po żniwo. Pamiętam, jak kiedyś pojechalśmy po owies. Proboszcz stał na wozie, a tata, brat i ja wrzucaliśmy snopki. Ksiądz stwierdził, że robota idzie za wolno i kazał brać po kilka jednocześnie. Skoro ma być więcej, to zaczęliśmy rzucać po kilka. Kto by się sprzeciwił proboszczowi! Łatwo się domyślić, co było dalej. Nasz ks. Robert zniknął pod snopkami, a my z zażenowaniem czekaliśmy, co będzie dalej. Po chwili wygramolił się spod zboża z rozwichrzonymi włosami, bez swojego słomkowego kapelusza, który zwykł nosić latem. Krzyknął tylko: „*Podawajcie dalej, kapelusz znajdzie się w stodole!*” Wóz mógł być załadowany tylko do wysokości drabin, bo furman i pracownicy musieli się wieźć, a i Hanzlikowi nie mogło być za ciężko. Zapłatą zawsze było zsiadłe mleko, które ksiądz wypijał prosto z garnka (*boncloka*). Potem już tylko trzeba było poszukać jakiegoś wyższego punktu podparcia, żeby mógł wsiąść na Hanzlika i wrócić na probostwo. D.Cz.

*

Ks. Wallach pilnował zawsze, żeby praca była wykonana na czas. Tak było nawet w czasie wojny. Jesienią 1944 r. nasze wykopane ziemniaki leżały na stercie w polu.

W tym dniu proboszcz miał ważny wyjazd. Było już ciemno, kiedy w sieni usłyszeliśmy huk przewracanych wiader. Proboszcz wracał jak zwykle piechotą z dworca kolejowego w Godowie. Zawołał: „*Zbierajcie się, jedziemy po ziemniaki!*” Poszliśmy bez słowa sprzeciwu, ksiądz wie co robi. Tym razem szedł tylko tata i ja. Ks. Robert wziął nas pod pachy i ruszyliśmy. Oczywiście czas przebytej między domem a probostwem drogi – wypełniony był modlitwą. Ksiądz zmienił ubranie (zawsze chodził w sutannie, tylko przebiegał się do pracy). Wyruszyliśmy w pole, oświetlając latarnią drogę Hanzlikowi. Ona też oświetlała nasze miejsce pracy. Część ziemniaków była już na wozie, kiedy usłyszeliśmy odgłos nadlatujących bombowców. Nie pamiętam już, kto nakrył prędko latarnię marynarką. Przywarliśmy do ziemi i modliliśmy się, żeby piloci nie dostrzegli światła. Kiedy samoloty odleciały, dokończyliśmy pracę i szczęśliwie wróciliśmy do domu. D.Cz.

*

Kiedy ks. Wallach potrzebował pomocy w pracy, zawsze zjawiali się chętni, tym bardziej że i grosz wpadł czasem do kieszeni. Kiedyś kilkanaście osób pracowało przy zbiorze dojrzałego łubinu. Po skończonej pracy ksiądz stanął w rogu pola i zawołał: „*Jam jest Pasterz dobry, do mnie moje owieczki!*” Posłusznie stanęliśmy przed nim. Wyciągnął z kieszeni plik banknotów o różnym nominale i powiedział: „*A teraz będzie zapłata, jak w winnicy Pańskiej, tylko bez szemrania*”. Tak też było, nikt nie narzekał. Nie było ważne, czy otrzymał 10 groszy, czy 2 złote. D.Cz.

*

Na swoim Hanzliku proboszcz dojeżdżał do odległych części wsi, najczęściej z kołędą. Pani Zofia T. mieszkała trochę na uboczu. Właśnie szykowała dom do duszpasterskiej wizyty. Miała jeszcze sporo czasu, więc ochoczo szorowała do białości swoją podłogę. A tu niespodziewanie stanął w drzwiach ks. Wallach. Pozdrowił gospodynię i powiedział: „*Zofio, połóżcie na stole biały obrus, postawcie świeczki i robimy kołędę, a potem wyszorujecie podłogę*”. Tak też było. Po odwiedzinach wsiadł na swego konika, a pani Zofia wróciła do swej pracy. D.Cz.

*

./.

Ks. Robert Wallach zasłynął ze swojej otwartości i przyjaznego nastawienia do ludzi. Wielu mieszkańców wsi wspomina go jako ciepłego i serdecznego człowieka, zawsze gotowego do pomocy. Wybudował nowy kościół, podczas budowy którego zginął jeden człowiek. Wśród budowniczych był m. in. Mikołaj Piechaczek (jego dziełem są m. in. obramowania przy drzwiach wejściowych do kościoła). Ks. Wallach mieszkał w budynkach gospodarczych, znajdujących się w miejscu obecnych salek katechetycznych (probostwa wówczas nie było). Lata powojenne były dla mieszkańców Skrzyszowa najtrudniejszym okresem w dziejach wsi. Zniszczonych było 70% zabudowań (m. in. nowo wybudowany kościół) i prawie nic nie pozostało z żywego inwentarza. Mimo to, ludzie radzili sobie jak mogli. Kto miał kawałek pola i konia – ten uprawiał. Okolice kościoła otaczały pola. Wielokrotnie widziano ks. Wallacha, który przechodząc obok człowieka uprawiającego swoje pole – brał od niego lejce i prowadził mu konia, pomagając przy pracy w polu. Rozpoznawany był po swojej rozczochranej białej czuprynie. Wiedział, że ludzie są biedni i wielu obiecywał i dawał (np.: w zamian za wzorową służbę ministrancką, lub opowieści ze szlaku bojowego, na którym znalazł się również Rzym i widzenie Ojca Św.) śluby za darmo. F.K.

*

Mieszkańcy ulicy Granicznej w Turzy Śl. do dziś wspominają przełom lat 50-tych i 60-tych, kiedy to ks. R. Wallach każdego 13-tego miesiąca chodził do „*Matki Boskiej Fatimskiej*”, gdzie najczęściej pełnił posługę w konfesjonale. W godzinach popołudniowych widziano go wracającego boso, z przewieszonymi butami na ramieniu. Odpoczywał na rozstaju dróg w miejscu, gdzie obecnie stoi kapliczka św. Józefa Robotnika. Czasami przyjmował skromny poczęstunek lub podwiezienie furmanką, zaś na motor wsiadał tylko mnie i mówił: „*Tylko powoli „Lyjo”*”. L.F.

*

Ks. Robert nieraz przyjmował zaproszenie na przyjęcie weselne. Była to doskonała okazja do uzyskania obietnic wstrzeźmiwości od palenia lub picia. Mój mąż na weselu swojej siostry Marysi złożył obietnicę niepalenia i nie pali, a minęły już 54 lata. Na naszym przyjęciu weselnym mój tata chciał poczęstować księdza winem, chociaż wszystkim było wiadomo, jakim jest wrogiem alkoholu. A on na to: „*Wypiję, jak mi należą tylko górną część kieliszka*”. Wtedy gospodarz pomyślał, nalał pełny kieliszek, górną jego zawartość przelał do innego i podał księdzu. Ks. Wallach uznał, że zadanie zostało wykonane prawidłowo i nie odmówił poczęstunku. E.F.

*

W 50 rocznicę śmierci ks. Roberta Wallacha wracając znowu wspomnienia z lat dziecięcych, dorastającego młodzieńca, a potem z lat dorosłych.

Zapamiętałem go jako bardzo energicznego i przedsiębiorczego księdza z zasadami, wiernego Bogu i Kościołowi, pomagającego wiele od siebie, jak również od swoich parafian. Człowieka twardego, ale o wielkim sercu, czułego na ludzką krzywdę.

Wszyscy parafianie wiedzą, w jak szybkim tempie wybudował kościół, a następnie probostwo. Potrafił w to dzieło zaangażować wszystkich – mężczyzn i kobiety, które nie stroniły od prac ciężkich i również przerzucały zaprawę

murarską, także dzieci wykonywały drobne prace, w miarę swoich możliwości.

Nie był tylko proboszczem i budowniczym naszej świątyni, ale także gospodarzem na farskiej ziemi. Do probostwa należało dużo więcej hektarów niż w tej chwili, były to pola, które ciągnęły się za cmentarzem i za obecną kaplicą pogrzebową, w stronę autostrady. Na farskich polach uprawiano zboże, ziemniaki, wszystkie warzywa. Część tego pola ksiądz wydzierżawił parafianom. Znajdowały się również na tej ziemi trzy stawy w niedalekim sąsiedztwie tam, gdzie teraz jest posesja pana Szkatuły przy ul. Wallacha. Gdzie mamy dziś parking przy probostwie, kiedyś był sad ogrodzony drewnianym płotem. Gdy przychodziliśmy na katelmus, to proboszcz pozwalał nam wchodzić na drzewa pozrywać owoce. Przed drugą wojną światową ks. Wallach razem z wójtem skrzyszowskiej gminy – Edwardem Sosną – wzięli w dzierżawę duży staw, który znajdował się na polach Gólkowickich (Karaskowe stawy). Przed świętami Bożego Narodzenia proboszcz zwoził ryby do stawów przy probostwie i sprzedawał.

W tym czasie na probostwie były zatrudnione dwie gospodynie – Gertruda i Anna oraz „ujec”, (albo po niemiecku onkel). Był to starszy mężczyzna, może około 60 lat. Trudno mi powiedzieć, czy to był prawdziwy wujek od ks. Wallacha. Pomagał on przy gospodarstwie, zajmował się konikiem od proboszcza, sprzedawał ryby na święta. Na probostwie hodowano kury, gęsi, indyki, kaczki i nutrie. Gertruda i Anna „odbywały” drobny inwentarz, gotowały obiady, sprzątały na probostwie i w kościele. Ks. Wallach latem prawie bez przerwy chodził boso, buty zakładał bardzo rzadko, można powiedzieć od święta. Nikogo nie dziwił widok księdza jadącego na koniu bez obuwia do chorego z ostatnim namaszczeniem. W odwiedzinach kołodo- we po Skrzyszowie prawie wszędzie chodził piechotą z ministrantem i kościelnym. Tam, gdzie było daleko, np. na Podbucze, do Krostoszowic, zawożono go bryczką, albo saniami, gdy było dużo śniegu. Najczęściej woził go pan Rek, albo pan Salamon. Mieli oni bryczki z rozsuwanym dachem. Chodząc po kołędzie zdarzało się, że nie przyjmował pieniędzy od rodzin najbiedniejszych, a nawet wyciągał z kieszeni i zostawiał pieniądze dzieciom na buty. Był bardzo wyczulony na biedę. Namawiał wszystkich do wpisania się do „zielonej książki” – księgi trzeźwości. Młodym często powtarzał: „*Nie pijcie tej ognistej wody, nie palcie papierosów*”. Miał swoje zasady, których twardo się trzymał, nie odprawiał pasterki o północy, bo uważał, że młodzi po pasterce włączą się po wsi i piją. W niedzielę na ślub zgadzał się pod warunkiem, że później nie będzie zabawy weselnej. Niedziela miała być dniem modlitwy i pobożności.

Po zakończeniu wojny i po powrocie z Mszany do

Skrzyszowa, został zniszczony kościół, spalone nowe probostwo. Powróciły też gospodynie, lecz proboszcz nie mógł im zapewnić ani dachu nad głową, ani zapłaty, sam był zdany na łaskę parafian, nie mając nic, więc Gertruda i Anna odeszły w swoje rodzinne strony. Dopiero po odbudowie kościoła i probostwa ks. Wallach znowu miał gospodynię.

Po przejściu na emeryturę przeprowadził się na stare probostwo. Tam spędził swoje ostatnie lata, żyjąc bardzo skromnie, zrezygnował ze swojej emerytury na rzecz Kurii Biskupskiej. J.O.

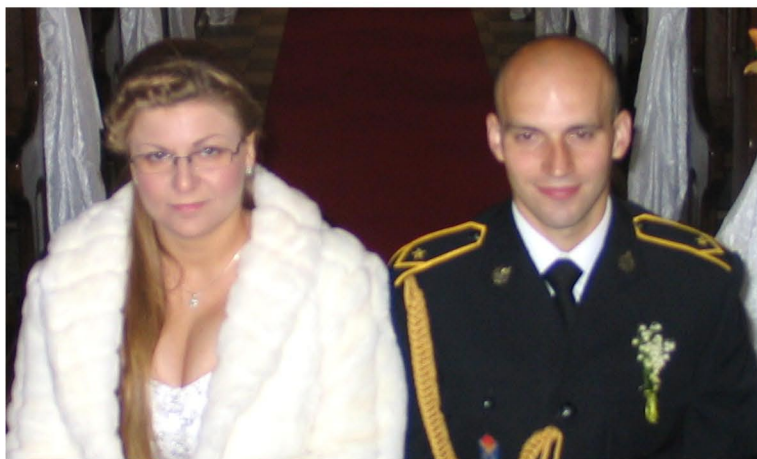


W ostatnim czasie:

**Sakramentalny Związek Małżeński
zawarli:**



**Przez Chrzest Święty
do naszej Wspólnoty Kościoła
włącześni zostali:**



Agnieszka Okoń - Mirosław Stabla



Oliwier Józef Pekała - s. Donaty



Hanna Zofia Łukaszczyk - c. Marcina i Małgorzaty

Pierwszą Rocznicę Urodzin i Chrztu św. obchodzili:



Oliwia Salamon

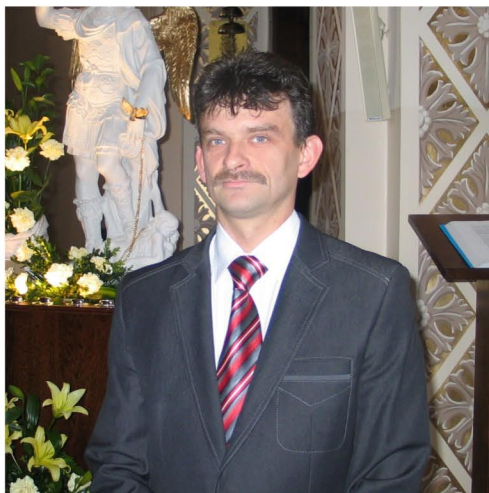


Szymon Penkała

Jubilaci:



**Halina Jamrozik
50. Rocznic Urodzin**



**Artur Wawrzykowski
40. Rocznic Urodzin**



**Mirosława Ledwoń
50. Rocznic Urodzin**



Parafia św. Michała Archaniola w Skrzyszowie
 ul. Wyzwolenia 37, 44-348 Skrzyszów
 ING Bank Śląski 40 1050 1403 1000 0023 0745 8881
 tel. (32) 47 26 608 e-mail: tatarczykw@poczta.onet.pl
<http://www.skrzyszow.katowice.opoka.org.pl>

Do bieżącego wydania gazetki pisali:
 ks. Witold Tatarczyk, Renata Jureczko, Mirosława Pawliczek, Aniela Danek,
 Alina Czaja, Dorota Czaja, Eugenia i Leon Folwarczny, Józef Oślizło,
 Franciszek Kufka, S. M. Beata, Danuta Szczypka, Anna Robak, S. M. Ryszarda
 skład: Reli & Cela e-mail: 480402@gmail.com
 Druk: Drukarnia "LEGIS" Wodzisław Śl. ul. Jastrzębska 157